

Posłuchaj

()

(Nastąpiło około roku Pańskiego sześćset dwudziestego dziewiątego).

Niniejszą uroczystość obchodziły oba Kościoły, Wschodni i Zachodni już w piątym wieku na pamiątkę owego krzyża, który ukazał się na widnokręgu niebieskim cesarzowi Konstantynowi przed bitwą z Maksencyuszem, a zarazem na uczczenie prawdziwego krzyża Chrystusowego, znalezionego w stosie gruzów przez matkę Konstantyna, świętą Helenę. Nowego blasku dodało temu świętu inne jeszcze zdarzenie. Zdarzył się bowiem szczęśliwy przypadek, że cesarz Herakliusz święty odzyskał tę drogocenną relikwię w krwawym boju z Persami i wystawił ją w Jerozolimie na cześć publiczną. Uroczystość „Znalezienia Krzyża świętego“ w dniu trzeciego maja obchodzi się tylko w Kościele Zachodnim; święcono ją najpierw w Rzymie w kościele założonym na pamiątkę krzyża, jaki się ukazał Konstantynowi. Helena święta umieściła była w tej świątyni odłamek prawdziwego krzyża i dopiero w ósmym wieku święcono ten dzień powszechnie.

Chosroes Drugi, potężny władca Persyi i zawzięty wróg chrześcijan, wtargnął był w roku sześćset czternastym do wschodnich dzierżaw cesarstwa rzymskiego. Jedna część jego hordy zajęła Palestynę, a żydzi podnieśli okrzyk tryumfalny, ciesząc się, że teraz nadeszła pora zemsty na chrześcijaninach i połączyli się ze zwycięzcą. Jerozolimę wzięto szturmem, poczem straszna rzeź nastąpiła, a skarby kościelne i Krzyż święty zabrali najezdnicy, uprowadzili do Persyi wielu jeńców wraz z Zacharyaszem Patryarchą, których zamknęli w silnej twierdzy. Spodziewając się otrzymania sowitego okupu za świętą relikwię, zamknęli ją w srebrnej skrzyni i opieczętowali w obecności Zacharyasza pieczęcią Patryarchy, aby usunąć wszelkie powątpiewanie o jej prawdziwości. Inna część wojska dotarła znowu aż do Chalcedonu w pobliżu Konstantynopola. Starał się wprawdzie Herakliusz wszelkiemi siłami zawrzeć pokój ale Chosroes odpowiedział z szatańską dumą:

„Wam Rzymianom dopóty nie należy się spodziewać pokoju, dopóki uważać będziecie ukrzyżowanego Człowieka za Boga i nie uczcicie słońca.“

Już myślał Herakliusz o opuszczeniu stolicy i ucieczce do Afryki, lecz Patryarcha carogrodzki Sergiusz oparł się jego oddaleniu, zachęcił go do ufności w Bogu i zawiódłszy go przed wielki ołtarz kościoła świętej Zofii, odebrał od niego przysięgę, że żyć i umierać będzie za wiarę wraz z całym narodem; nadto ofiarował mu wszystkie skarby kościelne jako fundusz do dalszego prowadzenia wojny. Stąd dziwny nastąpił przewrót; Herakliusz stanął bohatersko na czele wojska i z niepowstrzymanym zapędem natarł na wroga, a odzyskując jedną prowincyę po drugiej, wtargnął do Persyi i zawarł dopiero pokój z synem Chosroesa, który okrutnego ojca swego zamordował. Pierwszym natomiast warunkiem pokoju było zwrócenie

Krzyża świętego. Gdy zaś Herakliusz odbywał tryumfalny wjazd do Carogrodu, krzyż ten niesiono przed nim.

Wiosną roku następnego sześćset dwudziestego dziewiątego wybrał się Herakliusz z świętym orszakiem do Jerozolimy, aby tam krzyż umieścić i Wszechmocnemu podziękować za odniesione zwycięstwa. Jakoż nakazano dzień ten solennie obchodzić. We wspaniałej procesyi zaniesiono drogocenną relikwię na dawniejsze miejsce, tj. do kościoła grobu Jezusowego na górze kalwaryjskiej. Sam cesarz zastrzegł sobie zaszczyt dźwigania krzyża na własnych barkach. Gdy procesya wśród odgłosu muzyki i śpiewu nabożnych pieni doszła do bramy, położonej naprzeciw Golgocie, cesarz ani krokiem dalej postąpić nie mógł i zdawało się, jakoby niewidzialna ręka przykuła go do miejsca. Wszystkich zdjął niezmierny przestrach, a Zacharyasz Patryarcha spojrzał w Niebo i jakby z wyższego natchnienia tak się odezwał do cesarza:

„Zważno, Herakliuszu, czy w okazałości tryumfatora podobny jesteś do Zbawiciela Boskiego, który tą samą drogą dźwigał krzyż w ubóstwie i pokorze; płaszcz twój cesarski jaśnieje od złota, pereł i drogich kamieni, a Jezus Chrystus był ubożuchno przybrany; na głowie twej połyskuje drogocenna korona, a Głowę Chrystusa ranił cierniowy wieniec; ty masz obuwie na nogach, a Pan Jezus szedł boso.“

Cesarz złożył tedy niezwłocznie szaty ozdobne, zdjął obuwie, przywdział ubogą siermięgę i lekko i swobodnie z krzyżem na plecach ruszył w dalszy pochód. Do uczczenia tego dnia pamiętnego przyczynił się sam Bóg o tyle, że kilku chorych i kalek odzyskało utracone zdrowie.

Nauka moralna.

W jakiej czci u chrześcijan było drzewo Krwią Pańską oblane, na którem rozpięte było zbawienie nasze, możemy poznać z tego, że wszystek Kościół smucił się z jego zabrania, jako z wielkiej zguby, a ze zwrócenia jego tak się bardzo uweselił, iż tego wesela chciał mieć wieczną pamiątkę. Jest to bowiem drzewo, które gorzką wodę wszystkiej żądzy naszej osłodziło, iż wierni patrząc na Tego, który na niem cierpiał, w każdym ucisku świata tego mogą mieć słodkość i ochłodę. Jeżeli owa laska Aaronowa, która była zakwitła, w wielkiej była czci chowana, daleko więcej godne czci to drzewo, na którem się nam wiosna błogosławieństwa naszego wróciła, na którem kwiat zbawienia naszego zakwitnął. Znaczyła to drzewo owa laska Mojżeszowa, którą rozdzielił morze i ukazał drogę wyjścia z niewoli Egipskiej. Albowiem tym krzyżem i drzewem przezacnem odegnany jest potop przekleństwa naszego, a ów Faraon piekielny z mocą swoją utopiony.

Uczmy się też z Święta tego, iż gdy źle Panu Bogu służymy, a dobrodziejstw się Jego niewdzięcznymi stajemy, Pan Bóg zabiera nam te drogie skarby, którymi się Kościół zdobi, jako gdy matka rozgniewana na córkę, odbiera jej ubiory, które ku jej ozdobie służyły.

Podobnie odjął niegdyś w Starym Zakonie od niewdzięcznego ludu skrzynię drewnianą czyli Arkę Przymierza, która była figurą krzyża i dał ją w moc pogaństwu. Za czasów złych królów w Jerozolimie dopuścił zburzenia Kościoła Swego i pobrania

naczyń drogich i ozdób kościelnych do Babilonii. Stąd nauka, iż gdy Pan Bóg chwałę Swoją daje w ręce nieprzyjaciół, tem grzechy i niewdzięczność naszą karze. A jednak, gdy się chrześcijanie poprawiają i pokutują, umie Pan Bóg dla nich chwałę Swoją naprawić i wrócić im drogą czci Swojej ozdobę. Tak uczynił z ową Skrzynią Przymierza, którą ludowi przywrócił i z Kościołem, który znowu odbudowano.

Modlitwa.

> Panie Jezu Chryste, któryś za mnie biednego grzesznika dźwigał brzemię ciężkiego krzyża, racz mi udzielić tyle siły, abym za Twym Boskim przykładem nauczył się dźwigać z radością i ochotą krzyż doświadczeń, smutków i utrapień, jakie na mnie zesłać zechcesz, i tym sposobem stał się podobnym Tobie, a tem samem łaskę Twą pozyskał. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 14-go września uroczystość Podniesienia Krzyża św., którą obchodzi się w owym dniu, w jakim cesarz Herakliusz to św. narzędzie zbawienia odbił Persom po pobiciu ich króla Chosroesa, i przyniósł je do Jerozolimy. — W Rzymie przy Via

Appia męczeństwo św. Kornela, Papieża. W prześladowaniu za Decyusza posłano go najpierw na wygnanie; potem kazał go cesarz obiczować kulkami ołowianemi a wkońcu ściąć razem z 21 Męczennikami obojga płci. Także Żołnierz Cerealis ze swą małżonką Sallustią, którego Kornel pouczał w wierze, został także ścięty. — W Afryce sławna śmierć świętego Cypryana, Biskupa z Kartaginy, którego uczoność i świętość podziwiał świat cały. Zakosztowawszy już poprzednio gorzkości wygnania, zakończył męczeństwo swe za czasów cesarzy Waleryana i Gallienusa, przy szóstym kamieniu milowym od Kartaginy, niedaleko morza. Uroczystość św. Męczenników Kornela i Cypryana obchodzi się dnia 16 września. — Tamże cierpieli również św. Krescenty, Wiktor, Rozula i Generalis. — W Rzymie męczeństwo św. Krescentego, młodego, syna świętego Eutymiusza, który ścięty został przy Via Salaria za prześladowania Dyoklecyańskiego pod sędzią Turpiliuszem. — W Trewirze uroczystość świętego Materna, Biskupa, ucznia św. Piotra Apostoła, który okolicznych mieszkańców Tongern, Kolonii, Trewiru jako i innych sąsiednich szczepów, nawrócił do wiary Chrystusowej. — Tego samego dnia śmierć św. Jana Chryzostoma, Patryarchy Konstantynopolskiego. Nieprzyjacielskie knowania sprawiły, że go wygnano. Lecz na wkroczenie Papieża Innocentego I został odwołany z wygnania. Jednakże w drodze zmarł z powodu poniewierań, jakich doznawał od czuwających nad nim żołnierzy. Jego uroczystość obchodzi Kościół 27 stycznia, w dniu, w którym Teodozyusz II przyniósł zwłoki jego do Konstantynopola.

Źródło

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related